

# Stefan Moysa

---

"Christliche Rechtfertigung -  
gesellschaftliche Gerechtigkeit",  
Norbert Greinacher,  
Zürich-Einsiedeln-Köln 1973 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 44/1, 233-234

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

regu wszystko inne daje się sprowadzić. Wydaje się, że i tu autor uległ pewnej jednostronności, nieuchronnej zresztą u każdego, kto chcąc odkryć nowe pola teologii, stara się ją konsekwentnie przemyśleć z jednego punktu widzenia. Faktem jednak pozostaje, że problem dostrzeżenia cierpienia ludzkiego w świetle wiary jest życiowo może najważniejszy i tylko na drodze krzyża Chrystusowego można znaleźć jego rozwiązanie.

Książka należy do tych, które znaczą pewien etap w teologii, a autorowi winniśmy wdzięczność, że w czasach, gdy krzyż jest zapomniany i pogardzany, umiał go nie tylko przypomnieć, ale też w nowy sposób ukazać.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Hans KÜNG, *Was in der Kirche bleiben muss*, Zurich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger-Verlag, s. 50.

Głośny i kontrowersyjny teolog stawia pytanie o zasadniczą treść chrześcijaństwa, o to co musi pozostać w chrześcijaństwie przy wszystkich jego zmianach. Tym zasadniczym elementem nie jest jakaś postawa, wyznanie czy sposób zachowania się, ale żywa osoba Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin jest nie tylko człowiekiem dobrej woli, ale kimś, dla którego Chrystus jest postacią rozstrzygającą. Kościół chrześcijański nie jest grupą ludzi dobrze myślących, ale społecznością, dla której Chrystus jest miarodajny. Chrześcijaństwo nie jest samym humanizmem, ale znajduje się ono tylko w takim humanizmie, który aktywizuje pamięć o Chrystusie.

Ten Chrystus, o którego chodzi, to Chrystus historyczny, Jezus z Nazaretu, który żył, został ukrzyżowany i zmartwychwstał. Chrystus rozsądzał wszystkie schematy, głosił Ewangelię ubogim i pokrzywdzonym, chciał, aby człowiek był wolny. Dobro człowieka było motywnym przewodnikiem jego działalności. Ostatecznie więc tym, co odróżnia chrześcijaństwo, jest On sam i wszystko, co z Nim jest dane. To musi pozostać w Kościele niezmienione.

Z tego centralnego punktu pragnie Küng rozwiązać wszystkie problemy narzucające się w dzisiejszym społeczeństwie, a więc problem wojny i pokoju, władzy gospodarczej, problem życia konsumpcyjnego. Problemy te dają się rozwiązać jedynie, jeżeli do nich przyłożymy miarę Chrystusowego krzyża.

Tak jak powinniśmy walczyć o to wszystko, co wypływa z osoby Chrystusa i Ewangelii, tak powinniśmy odrzucić wszystko, co nie jest jej koniecznym wynikiem i tylko hamuje wolność człowieka. Tu Küng przedstawia swoją listę postulatów pod adresem Kościoła: zmiany w wyborze papieża, biskupów, celibat kapłanów pozostawiony do wolnego wyboru, swoboda w wyborze metod regulacji urodzeń, rozgrzeszenie dla tych, którzy nie potrafili zachować jedności małżeństwa i znajdują się w sytuacji bez wyjścia.

W tej małej książeczce odnajdujemy całego Künga: szczery chrześcijanin, walczący o pewne rzeczy i sprawy, które mu się wydają konieczne, gorący i bezkompromisowy, nie znający równocześnie umiaru i rzucający nieraz fałszywe oskarżenia oraz podający rozwiązania dość utopijne, jak na przykład kierowanie się ideałem Chrystusowego krzyża w świecie, który nie jest chrześcijański. Jednoznaczne określenie autora jest niemożliwe: tu trzeba przyjąć wszystko, co u niego jest słuszne i zachować własne zdanie odnośnie do tych rzeczy, których przyjąć nie można.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Norbert GREINACHER, *Christliche Rechtfertigung — gesellschaftliche Gerechtigkeit*, Zurich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger Verlag, s. 43.

Autor przedstawia, jak od czasów reformacji nastąpiło przesunięcie zainteresowań teologicznych, dotyczących tak podstawowego zagadnienia, jak usprawiedliwienie człowieka. Luter zapytywał, czy znajdzie Boga, który byłby mu łaskawy, obecnie człowiek pyta, czy życie jego posiada sens i jaki. Za czasów

reformacji zbawienie było rozważane w sposób indywidualistyczny, obecnie widzi się jego wymiary społeczne. W przeszłości dostrzegano zbawienie wyłącznie po „przeciwnej stronie bariery”, obecnie rozumiemy, że zbawienie trzeba zacząć realizować już teraz i że chrześcijanin winien się angażować celem politycznego uwolnienia człowieka.

Indywidualnego usprawiedliwienia człowieka nie można oddzielać od jego wymiaru społecznego. Miłość, z jaką Bóg nachyla się nad człowiekiem, musi znaleźć refleks w miłości człowieka do swego bliźniego. Winna się ona przejawiać w zaangażowaniu na rzecz ubogich i najbardziej opuszczonych ludzi. To zaangażowanie nie jest obojętne dla nadejścia królestwa Bożego. Choć samo działanie ludzkie nie sprowadzi królestwa, nie oznacza to jednak, aby chrześcijanin mógł czekać na jego nadejście z założonymi rękami. Jeżeli będzie się starał uczynić świat sprawiedliwszym, wówczas jego działanie ma zbawcze znaczenie i zostanie podjęte i utrwalone w królestwie Bożym.

Kościół jako całość musi się starać, by swoim postępowaniem nie potwierdzać istniejących niesprawiedliwości, owszem musi z nimi walczyć. Tylko na tej drodze uzyska nową wiarygodność na dzisiaj.

Krótką ta medytacja jest uzasadniona teologicznie mimo pewnej radykalności też. Pobudza ona nie tylko do myślenia nad problemem sprawiedliwości Bożej i ludzkiej, ale też do działania na rzecz lepszego i sprawiedliwszego świata.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

August LUNEAU OMI — Marius BOBICHON OMI, *Eglise ou troupeau?*, t. I: *Ecriture et histoire*, t. II: *Une volonté de renouveau*, Paris 1972, Editions Ouvrières, s. 264+272.

Pod prowokującym tytułem: *Eglise ou troupeau?* ukazało się we Francji w 1972 r. dwutomowe dzieło poświęcone eklezjologii. Jego autorami są dwaj oblaci: August L u n e a u, specjalista teologii pastoralnej, profesor Uniwersytetu św. Pawła w Ottawie (Kanada) oraz Marius B o b i c h o n, biblista.

Sobór Watykański II spowodował w eklezjologii zmiany tak zasadnicze, że M.-D. C h e n u, autor przedmowy zamieszczonej w I tomie, nazywa je wprost „rewolucją kopernikańską”. Kościół przestał być bowiem uważany za *troupeau* (stado) wiernych, milczących i ślepo posłusznych swym pasterzom (hierarchii), ale ukazał się jako lud Boży, który wędruje poprzez dzieje świadom swej roli w świecie.

Ta nowa wizja Kościoła wymaga od teologii przeprowadzenia studiów nad źródłami idei ludu Bożego i dlatego współczesna eklezjologia sięga do biblijnego przekazu dotyczącego wspólnoty narodu wybranego i przymierza Boga ze swoim ludem. Jednakże, jak podkreślają autorzy, stale grozi nam niebezpieczeństwo, że będziemy narzucać teologii nasze własne pojęcia i zagubimy Bożą perspektywę misterium ludu Bożego. Z tego względu szukanie współczesnej wizji Kościoła musi się zaczynać od analizy, czym był naród wybrany i jaką rolę odegrał w dziejach zbawienia. Kościół jest kontynuacją ludu Starego Przymierza, Chrystus przynosi mu wszakże nowe zrozumienie i uzupełnienie jego praw: miłość. Szerokie omówienie problematyki biblijnej ludu Bożego znajdujemy w pierwszej części dzieła.

Część druga jest poświęcona eklezjologii św. Augustyna, którego myśli odnajdujemy w dokumentach soborowych. Dla Augustyna Kościół, zanim stanie się rzeczywistością widzialną nazywaną ludem, jest misterium — myśl tę odnajdziemy w tekście *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*.

Kościół, jakkolwiek jest społecznością Bożą, jest złożony z ludzi i podlega wszystkim ograniczeniom, jakie niesie z sobą natura ludzka. „Długa droga” (cz. III) historii doprowadziła niestety do traktowania Kościoła wyłącznie jako instytucji, utożsamianej z papieżem, wobec którego wiernym nie pozostało nic